

Poetyckie penetracje

Literatura, jej tłumacze i wydawcy na frontach Wielkiej Wojny (1914-1918)

I.

Mimo iż pierwsza wojna światowa określana jest mianem „wydarzenia komunikacyjnego” ze względu na udział prasy i prowadzonej za jej pomocą agitacji¹, to literatura i sztuka odgrywała w niej niemniej istotną rolę. W odniesieniu do zagranicznej polityki kulturalnej państw centralnych publikowano dotychczas rozprawy poświęcone „propagandzie kulturowej”, owej bardziej wyrafinowanej formie perswazji, za pomocą której wilhelmińska Rzesza starała się zatrzeć obraz Niemiec jako agresora i zaprezentować się wobec neutralnej zagranicy jako na wskroś nowoczesne państwo, bardziej gustujące w awangardowym internacjonalizmie niż w konserwatywnych, narodowych formach mieszczańskiej sztuki². Dotychczas niewiele uwagi poświęcano jednak kwestii prowadzonego w trakcie Wielkiej Wojny transferu kulturowego, który, choć nierzadko inicjowany i finansowany przez niemieckie (pół)oficjalne instytucje rządowe, ambasady oraz administrację na terenie okupowanych krajów (m.in. w Belgii oraz na terenie Polski), posiadał swoją własną dynamikę, nie dającą się do końca wpisać w propagandowe ramy.

Niniejszy szkic ma na celu częściowe zapełnienie tej luki i przedstawia fragment historii niemiecko-belgijskiego oraz niemiecko-polskiego transferu literackiego prowadzonego w warunkach konfliktu wojennego. Historycznoliteracka prezentacja niepublikowanych dotąd materiałów archiwalnych³ posłuży jednocześnie do sformułowania

¹ J. Wilke *Deutsche Auslandspropaganda im Ersten Weltkrieg: die Zentralstelle für Auslandsdienst*, w: *Der Erste Weltkrieg als Kommunikationsereignis*, red. S. Quandt, Justus-Liebig-Universität, Gießen 1993, s. 95.

² Zob. H. van den Berg *The Autonomous Arts as Black Propaganda. On a Secretive Chapter in German 'Foreign Cultural Politics' in the Netherlands and Other Neighbouring Countries during the First World War*, w: *The Autonomy of Literature at the Fins de Siècles (1900 and 2000)*, red. G. J. Dorleijn, R. Grüttemeier, L. Korthals Altes, Peeters, Leuven 2008, s. 71-120; Tegoż „*Wir müssen mit und durch Deutschland mit unserer Kunst weiterkommen*“. *Jacoba van Heemskerck und das geheimdienstliche Nachrichtenbüro „Der Sturm*“, w: „*Laboratorium Vielseitigkeit*“. *Zur Literatur der Weimarer Republik*, red. P. Josting, W. Fähnders, Aisthesis Verlag, Bielefeld 2005, s. 67-87.

³ Problematyka poruszana w niniejszym artykule wchodzi w zakres projektu badawczego zainicjowanego przez Huberta van den Berga, któremu dziękuję w tym miejscu za wszelkie sugestie i nieocenioną pomoc. Projekt poświadczony jest historycznoliterackiej rekonstrukcji transferu kulturowego podczas pierwszej wojny światowej, realizowanego w ramach stypendiów badawczych przyznanych przez Niemieckie Archiwum Literackie (Deutsches Literaturarchiv) w Marbach nad Neckarem oraz Klassik Stiftung w Weimarze. Materiały archiwalne prezentowane w niniejszym szkicu pochodzą z Deutsches Literaturarchiv (Niemieckie Archiwum Literackie w Marbach nad Neckarem, dalej DLA), Goethe- und Schillerarchiv w Weimarze (dalej GSA), Bundesarchiv

wniosków dotyczących m.in. paradoksalnie transnarodowego charakteru kulturowych interakcji w okresie nacjonalistycznej mobilizacji społeczeństw oraz wystosowania badawczych dezyderatów odnoszących się do metodologicznych problemów opisu transferu na przełomie XIX i XX wieku.

II.

Choć sam termin „propaganda kulturowa” pojawił się konserwatywnej publicystyce Paula Rohrbacha jeszcze w 1912 roku⁴, a lipski historyk Karl Gotthard Lamprecht domagał się w tym samym czasie prowadzenia przez państwo świadomej „polityki kulturalnej”⁵, to w momencie wybuchu pierwszej wojny światowej Niemcy nie posiadały na tym obszarze żadnych systemowych rozwiązań. Plany wojskowe przewidywały krótkotrwałe działania wojenne, a wszelkie próby wpływania na zagraniczną opinię publiczną skazane były na improwizację. Brak natychmiastowych sukcesów militarnych oraz naruszenie neutralności Belgii sprawiły, iż zdano sobie sprawę z konieczności wypracowania narzędzi, które byłyby w stanie stawić czoła propagandzie państw ententy, a propaganda kulturowa stała się jednym z centralnych pojęć wojennego wokabularza⁶.

Toczący się konflikt stanowił unikalną szansę dla niemieckich wydawców. Prowadzone na froncie zachodnim działania wojenne oraz związane z nimi zainteresowanie niemieckiej opinii publicznej tematyką belgijską stworzyły na rynku książki lukę, którą jak najszybciej zamierzał wypełnić ambitny lipski wydawca Anton Kippenberg (1874-1950), prowadzący od 1905 roku renomowaną oficynę Insel-Verlag. Kilka innych znaczących wydawnictw publikowało monografie poświęcone sztuce, historii Belgii, niemieckiej polityce wobec okupowanego kraju oraz rozmaite poradniki językowe; sporadycznie pojawiały się w nich również pozycje beletrystyczne. Wszechobecna w gazetach codziennych, czasopismach, ulotkach czy odczytach kwestia belgijska stanowiła naturalne otoczenie dla wyraźnie określonego projektu wydawniczego, którego, poza wydawnictwem Insel, nie sformułowała żadna inna niemiecka oficyna.

(Archiwum Federalne w Berlinie, dalej BA) oraz Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes (Archiwum Polityczne niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dalej PA AA).

⁴ P. Rohrbach *Der deutsche Gedanke in der Welt*, Karl Robert Langewiesche Verlag, Leipzig 1912, s. 174-175.

⁵ J. Kloosterhuis *Friedliche Imperialisten. Deutsche Auslandsvereine und auswärtige Kulturpolitik 1906-1918*, Peter Lang, Frankfurt am Main – Berlin – Bern – New York – Paris – Wien 1994, s. 35-36.

⁶ Zob. J. Albes *Worte wie Waffen. Die deutsche Propaganda in Spanien während des Ersten Weltkrieges*, Klartext, Essen 1996; S. Kestler *Die deutsche Auslandsaufklärung und das Bild der Ententemächte im Spiegel zeitgenössischer Propagandaveröffentlichungen während des Ersten Weltkrieges*, Peter Lang, Frankfurt am Main 1994; P. Ostermann *Duell der Diplomaten. Die Propaganda der Mittelmächte und ihrer Gegner in Italien während des Ersten Weltkrieges*, Verlag und Datenbank für Geisteswissenschaften, Weimar 2000.

W trakcie trwania działań wojennych w prowadzonym przez Antona Kippenberga Insel-Verlag ukazały się w sumie dwadzieścia cztery tytuły francusko- oraz niderlandzkojęzycznych autorów z Belgii. Czternaście ksiązek weszło w skład tzw. „flamandzkiej serii” *Inselbücherei* – starannie edytowanych, zszywanych tomików, sprzedawanych w przystępnej cenie dziewięćdziesięciu fenigów za sztukę; dziesięć tytułów ukazało się jako pojedyncze tomy w serii „Biblioteka powieści” (*Bibliothek der Romane*). Średni nakład tomu wynosił dziesięć tysięcy egzemplarzy. Niektóre z nich wznawiane były po zakończeniu wojny, szczególnie w okresie narodowosocjalistycznym (jest to kolejny ciekawy przykład transferu literatury z Belgii do Niemiec, którym jednak nie będę zajmować się w niniejszym szkicu). W okresie trwania działań wojennych, a więc nie licząc późniejszych dodruków, łączny nakład literatury belgijskiej, która ukazała się w wydawnictwie Insel, wyniósł ok. 260 tysięcy egzemplarzy⁷.

Znajomość języka niderlandzkiego, naukowe zainteresowania Kippenberga (rozprawa doktorska z zakresu literatury niderlandzkiej⁸) oraz wydawani już przed wojną w Insel-Verlag francuskojęzyczni Belgowie (Émile Verhaeren, Henry van de Velde), choć rzucają pewne światło na źródła motywacji lipskiego wydawcy, nie wyjaśniają natury transferu literatury z Belgii do niemieckiego kręgu językowego. Ponieważ rekonstrukcja kulis powstania całości „flamandzkiej serii” wykracza poza możliwości niniejszego szkicu, warto zwrócić uwagę na wybrane dyskursywne cechy oraz jej instytucjonalne uwarunkowania.

III.

Analizując instytucjonalną sieć, w ramach której działał Anton Kippenberg, pozyskamy istotne informacje na temat społeczno-kulturowego kontekstu oraz wzajemnych powiązań aktorów belgijsko-niemieckiego transferu kulturowego, dzięki czemu będziemy mogli stworzyć wzorzec ułatwiający zrozumienie indywidualnych postaw. Kippenberg, który po wybuchu wojny został powołany do położonego niedaleko Lipska Halle w celu kształcenia rekrutów przeznaczonych do walki na froncie zachodnim, został w sierpniu 1915 roku, dzięki pomocy wpływowego przemysłowca i mecenasa sztuki, Eberharda von Bodenhausena⁹, przeniesiony do belgijskiego Tielt. Do jego obowiązków należało m.in. prowadzenie

⁷ Dane w oparciu o H. Sarkowski *Der Insel-Verlag: eine Bibliographie 1899-1969*, Insel-Verlag, Frankfurt am Main 1999.

⁸ A. Kippenberg *Die Sage vom Herzog von Luxemburg und die historische Persönlichkeit ihres Trägers. Mit zwei Vollbildern und elf Abbildungen im Text*, W. Engelman, Leipzig 1901.

⁹ Korespondencja między Antonem Kippenbergiem a Eberhardem von Bodenhausenem, 57.6341 (A: Bodenhausen), DLA.

propagandowej gazety dla stacjonującej na terenie Belgii Czwartej Armii. Militarne obowiązki stanowiły jednakże tylko pretekst dla działalności wydawniczej.

Spektakularny udział Insel-Verlag w belgijsko-niemieckim transferze kulturowym byłby nie do pomyślenia bez wsparcia otrzymywanego ze strony niemieckich władz okupacyjnych, a dokładniej brukselskiego Wydziału Politycznego (*Politische Abteilung*), podległego Gubernatorowi Generalnemu. Do jego zadań należała praktyczna implementacja tzw. *Flamenpolitik* – działań mających zapewnić Niemcom długotrwałe wpływy w Belgii poprzez otoczenie dyskryminowanych dotychczas Flamandów rodzajem protektoratu. Struktura i skład *Politische Abteilung* stanowiły symptomatyczny przykład połączenia polityki kulturalnej z polityką siły. Za współpracę z nastawionymi proniemiecko flamandzkimi aktywistami i cenzurę prasową odpowiadał rzeźbiarz i wybitny znawca sztuki, hrabia Albrecht Harrach (1873-1963). W podległym mu biurze pracowali m.in. historyk sztuki Wilhelm Hausenstein (1882-1957) oraz architekt, poeta i tłumacz, a także współzałożyciel wydawnictwa Insel Rudolf Alexander Schröder (1878-1962) – obaj dobrzy znajomi Kippenberga z czasów pokoju.

Odwołując się do metodologii analizy sieci warto zwrócić uwagę nie tylko na ową kohezję, a więc bliskość połączeń społecznych, ale również na ich wielopłaszczyznowość¹⁰. Aktorzy analizowanego transferu działali bowiem na dwóch poziomach: jako urzędnicy administracji okupacyjnej oraz pośrednicy korzystający z propagandowej infrastruktury (tłumacze, autorzy książek, publicyści, poważani eksperci do spraw belgijskich). Ich szczególna rola polegała również na łączeniu poszczególnych luźno powiązanych ze sobą skupisk sieci (*cluster*)¹¹ w sprawnie funkcjonującą całość. W tym kontekście należy wymienić przyjacielsko-zawodowe kontakty między Rudolfem Alexandrem Schröderem a dyrektorem *Kunsthalle* w Mannheim, Friedrichem Karlem Adolfem (Fritzem) Wichertem (1878-1951), który z kolei pełnił podczas wojny funkcję kierownika półoficjalnej jednostki pomocniczej (*Hilfsstelle*) przy niemieckiej ambasadzie w Hadze. Do jej zadań należał nadzór nad gazetami, czasopismami i wydawaną na terenie Holandii literaturą, analiza nastrojów społecznych, kontakty z politykami i dziennikarzami oraz redakcja biuletynów informacyjnych – słowem: szeroko pojęty obszar propagandy kulturowej¹². Schröder był również spokrewniony z kosmopolitycznym dyplomatą Richardem von Kühlmannem (1873-1948), który pełniąc

¹⁰ Helga Mitterbauer *Verflochten und Vernetzt. Methoden und Möglichkeiten einer Transkulturellen Literaturwissenschaft*, Moderne. Kulturwissenschaftliches Jahrbuch 1, 2005, s. 23.

¹¹ Tamże.

¹² Korespondencja między Rudolfem Alexandrem Schröderem a Fritzem Wichertem, A: Schröder-Niederlande, DLA.

podczas wojny obowiązki ambasadora Niemiec na terenie neutralnej Holandii postrzegał się jednocześnie jako „udziałowiec” wydawnictwa Insel¹³. To właśnie Kühlmann jest autorem tytułowego dla niniejszego szkicu sformułowania z pogranicza władzy i erotyki, „*pénétration poétique*“, za pomocą którego opisywał znaczenie literackiego transferu dla zachowania niemieckich wpływów na terenie Niderlandów¹⁴. Nie bez znaczenia pozostawała również sieć kontaktów z niemieckimi przedstawicielstwami dyplomatycznymi na terenie neutralnej zagranicy, wśród których do najważniejszych należała placówka w Bernie, gdzie za szeroko pojmowaną politykę kulturową odpowiedzialny był hrabia Harry Kessler (1868-1937), również znajomy Kippenberga i Schrödera z czasów pokoju¹⁵.

Działalność Antona Kippenberga na terenie Belgii oraz zrealizowany przez niego projekt „flamandzkiej serii” były, w nielicznych poświęconych dotychczas tej tematyce rozprawach, oceniane z perspektywy ich wkładu w prowadzoną na terenie Belgii niemiecką *Flamenpolitik*. Można wśród nich wyróżnić dwie subtelne różnice w sposobie wnioskowania. Podczas gdy badacze holenderscy i belgijscy podkreślali czysto propagandowy charakter zainicjowanego przez Kippenberga transferu literatury belgijskiej do Niemiec¹⁶, publikacje niemieckie dodawały ponadto argument idealizmu i kulturowego optymizmu niemieckiego *Bildungsbürgertum*, będącego nośnikiem kultury rozumianej jako wyraz cywilizacyjnych zdobyczy wilhelmińskiej Rzeszy i jej duchowej jednostkowości¹⁷.

¹³ Richard von Kühlmann do Rudolfa Alexandra Schrödera, 30.5.1915, A: Schröder, DLA.

¹⁴ Richard von Kühlmann do Rudolfa Alexandra Schrödera, 18.10.1915, A: Schröder, DLA.

¹⁵ Dziennik Harry’ego Kesslera – kosmopolitycznego pisarza, artysty, a także pierwszego akredytowanego w Warszawie dyplomaty po uzyskaniu przez Polskę niepodległości – obejmuje lata 1880-1937. Szósty tom (1916-1918) odsłania kulisy działalności Kesslera na terenie Szwajcarii, gdzie pełnił funkcję kierownika „Wydziału K” (litera „K” oznaczała konspiracyjny skrót dla „propagandy kulturowej”, *Kulturpropaganda*) w obszarze sztuk wizualnych, teatru, koncertów, kina oraz kabaretu (G. Riederer *Einleitung*, w: H. Kessler *Das Tagebuch. Sechster Band 1916-1918*, Cotta, Stuttgart 2006, s. 24).

¹⁶ S.A.J. van Faassen *J. Greshoff, Anton Kippenberg en de Insel-Verlag (1914-1915)*, Jaarboek Letterkundig Museum 1, 1992, s. 39-54; B Govaerts *De goede fee en het bruine beest. Een paar aanvullingen bij het dossier Timmermans*, Dietsche Warande & Belfort 6, 1998, s. 429-443; B Govaerts *De kleine oorlog van Anton Kippenberg*, Dietsche Warande & Belfort 6, 1990, s. 738-761; H. Roland *Die deutsche literarische „Kriegskolonie” in Belgien, 1914-1918. Ein Beitrag zur Geschichte der deutsch-belgischen Literaturbeziehungen 1900-1920*, Peter Lang, Bern – Berlin – Frankfurt a. M. – New York – Paris – Wien 1999; H. Roland *Leben und Werk von Friedrich Markus Huebner (1886-1964). Vom Expressionismus zur Gleichschaltung*, Waxman, Münster – New York – München – Berlin 2009; H. Speliers *Dag Streuvels. ‘Ik ken de weg alleen’*, Kritik, Antwerpen 1994; H. Speliers *Als een oude Germaanse eik. Stijn Streuvels en Duitsland*, Manteau, Antwerpen 1999;

¹⁷ U. Tiedau *Kulturvermittlung in Kriegszeiten? Deutscher Auslandsbuchhandel und Kulturpropaganda in Belgien während des Ersten Weltkrieges*, Buchhandelsgeschichte 4, 1998, s. 189-198; U. Tiedau *De Duitse cultuurpolitiek in België tijdens de Eerste Wereldoorlog*, Dossier Politique Culturelle Allemande/Dossier Duitse Cultuurpolitiek 11, 2003, s. 21-45; U. Tiedau *‘Écrivains occupants’ und ‘penetration poétique’*. *Deutsche Schriftsteller und Künstler in Belgien und den Niederlanden 1914-1918*, Arbeitskreis Militärgeschichte e.V. Newsletter 2, 2004, s. 17-21.

Wobec powyższych aporii warto odwołać się do metodologicznego warsztatu *histoire croisée*, sformułowanego przez Michaela Wenera i Bénédicta Zimmermanna¹⁸. W oparciu o tradycyjną komparatystykę oraz rozwinięte w latach osiemdziesiątych XX wieku badania nad transferem kulturowym, w centrum metody postawiono „skrzyżowanie” pozycji obserwatora, przyjętej przez niego perspektywy oraz samego przedmiotu badań. Do dynamizacji problematyki prowadzi z jednej strony multiperspektywiczność powstała dzięki obserwacji badanego obiektu z kilku punktów widzenia, z drugiej zaś nieustanne splatanie skali czasowo-przestrzennej, przez co analizowane terminy i koncepcje w wyraźny sposób odsłaniają historyczność swojej konstrukcji, intencje ich użytkowników oraz warunki, w których powstają i oddziałują na otoczenie. Owa postulowana przez Wenera i Zimmermana „indukcyjna pragmatyka”¹⁹, badająca w różnej skali czasowo-przestrzennej sytuacje komunikacyjne, w wyniku których konstytuuje się znaczenie przedmiotu badań, okaże się przydatna przy formułowaniu odpowiedzi na pytanie o motywacje poszczególnych aktorów belgijsko-niemieckiego transferu kulturowego prowadzonego podczas wojny w ideologicznym kontekście *Flamenpolitik*. Analiza schematów i strategii retorycznych w zachowanej korespondencji wydawniczej Kippenberga pozwala na postulowane przez metodologię „skrzyżowanie” punktów widzenia, a tym samym oświetlenie natury ówczesnego transferu z trzech różnych perspektyw: administracji okupacyjnej, wydawcy oraz jego pośredników.

IV.

Przykładem synergii między interesami instancji odpowiedzialnych za oficjalną propagandę, a polityką wydawcy oraz zaangażowanych w jego projekt pośredników jest współpraca Kippenberga z oficerem brukselskiej *Politische Abteilung*, Friedrichem Markusem Huebnerem (1886-1964). Huebner, romanista ze stopniem doktora, był odpowiedzialny jako pracownik administracji okupacyjnej za niemiecko-flamandzkie stosunki gospodarcze, nadzorowanie spraw związanych z uruchomieniem przez Niemców uniwersytetu w Gandawie

¹⁸ Zob. m.in. M. Espagne, M. Werner *Deutsch-französischer Kulturtransfer im 18. Und 19. Jahrhundert. Zu einem neuen interdisziplinären Forschungsprogramm des C.N.R.S.*, Francia 13, 1985, s. 502-510; M. Espagne *Der theoretische Stand der Kulturtransferforschung*, w: *Kulturtransfer, kulturelle Praxis im 16. Jahrhundert*, red. W. Schmale, StudienVerlag, Wien 2003, s. 63-76; M. Werner, B. Zimmermann (red.) *De la comparaison à l'histoire croisée*, Editions du Seuil, Paris 2004. Poręczne, choć zawężone do obszaru biografistyki, zestawienie najważniejszych pozycji bibliograficznych dotyczących transferu kulturowego i *histoire croisée* zostało zawarte w tomie pod red. Bernharda Fetza *Die Biographie – Zur Grundlegung ihrer Theorie*, Walter de Gruyter, Berlin, New York 2009, s. 558-560.

¹⁹ M. Werner, B. Zimmermann *Vergleich, Transfer, Verflechtung. Der Ansatz der Histoire croisée und die Herausforderung des Transnationalen*, Geschichte und Gesellschaft 28, 2002, s. 621.

z niderlandzkim jako językiem wykładowym, utrzymywanie kontaktów z Radą Flandrii (współpracującym z okupantem kadłubowym parlamentem), prasę flamandzką oraz flamandzki rynek książki²⁰. Wolny od pracy czas poświęcał na naukę niderlandzkiego i pracę tłumaczeniową. W ramach „flamandzkiej serii” podjął się przekładu czterech średniowiecznych dramatów dworskich i mirakli²¹.

Połączenie aktualnej wśród niemieckich czytelników flamandzkiej tematyki z motywami religijnymi miało jego zdaniem gwarantować doskonałą sprzedaż książki w kręgach katolickich, toteż od samego początku zabiegał o możliwość partycypacji w ewentualnych zyskach wydawnictwa²². Obierając niemieckich katolików jako grupę docelową swojej działalności translatorskiej, Huebner kierował się doskonałym wyczuciem politycznej koniunktury. Od momentu wybuchu wojny stowarzyszenia i centrowe partie o charakterze katolickim popierały w całej rozciągłości niemiecki ekspansywizm, próbując w ten sposób stać się pełnoprawnym członkiem społeczeństwa wilhelmińskiego i strącić z siebie odium marginalnej opozycji politycznej. Niemalże naturalnym polem aktywności niemieckich działaczy katolickich było utrzymywanie bliskich stosunków z flamandzkimi współwyznawcami, dzięki czemu mogli oni prezentować decydentom ową specyficzną wiedzę i kontakty jako nieodzowny element prowadzonej w Belgii *Flamenpolitik*. Kwestia flamandzka odgrywała dla niemieckich katolików także istotną rolę w ideologicznym sporze z nacjonalistycznie zorientowaną prawicą. Synteza katolicyzmu i germańskości, której znaczenie w politycznej kulturze Flandrii starano się podkreślać na każdym kroku, stanowiła kontrargument dla antyklerykalnych prawicowców, którzy jądro germańskości lokowali w protestantyzmie. W patriotycznie nacechowanym klimacie lat wojennych Flamandowie stali się dla niemieckich katolików cenną podporą argumentacyjną w celu legitymizacji katolicyzmu jako pełnowartościowego nośnika germańsko-narodowych wartości²³.

Za swoje najważniejsze osiągnięcie w okresie wojennym Huebner postrzegał wydany w lutym 1918 roku *Flämisches Novellenbuch* (Flamandzka Księga Opowiadań), zbiór

²⁰ *Personal- und Geschäftsübersicht der dem Generalgouverneur in Belgien unmittelbar unterstellten Zivilbehörden*, Zivilkanzlei beim Generalgouverneur in Belgien, Staatsdruckerei, Brüssel 1917, cyt. za.: V. Grötzinger *Der Erste Weltkrieg im Widerhall des „Zeit-Echo“*. *Zum Wandel im Selbstverständnis einer künstlerisch-politischen Literaturzeitschrift*, Peter Lang, Bern – Berlin – Frankfurt am Main – New York – Paris – Wien 1994, s. 105.

²¹ J. van Ruysbroek *Das Buch von den 12 Beghinen*, tłum. F. M. Huebner, Insel-Verlag, Leipzig 1916; Hadewich *Visionen*, tłum. F. M. Huebner, Insel-Verlag, Leipzig 1916; *Mariechen von Nymwegen*, tłum. F. M. Huebner, Insel-Verlag, Leipzig 1918; *Lanzelot und Sanderein*, tłum. F. M. Huebner, Insel-Verlag, Leipzig 1916.

²² Friedrich Markus Huebner do Antona Kippenberga, 9.11.1915, 50/82,4, GSA.

²³ Zob. W. Dolderer *Deutscher Imperialismus und belgischer Nationalitätenkonflikt. Die Rezeption der Flamenfrage in der deutschen Öffentlichkeit und deutsch-flämische Kontakte 1890-1920*, Verlag Kasseler Forschungen zur Zeitgeschichte, Melsungen 1989, s. 126-127.

dwudziestu dwóch opowiadań współczesnych flamandzkich autorów w jego autorskim wyborze i przekładzie. Huebner pisał w liście do Kippenberga: „Książka nadaje się do celów propagandowych oraz pozyskania sympatii Niemców dla Flamandów, jak i pozyskania sympatii dla nas ze strony Flamandów. Tak więc według panującego tu [w kręgach *Politische Abteilung* – P.Z.] przekonania należy położyć duży nacisk na rozpowszechnienie *Flamandzkiej księgi opowiadań* w księgarniach polowych, położonych w strefie wojskowej”²⁴. Choć fragment listu mógłby prowadzić do pozornie oczywistego wniosku o ideologicznym zaangażowaniu nadawcy i adresata, to umieszczenie go w kontekście „repertuaru kulturowego”²⁵, który dzielili ze sobą aktorzy transferu może doprowadzić nas do zgoła odmiennych wniosków: obie strony instrumentalizowały niemieckie organy okupacyjne dla osiągnięcia własnych celów. Huebner był Kippenbergowi niezbędny jako pośrednik w zamówieniach bieżącej produkcji wydawniczej na potrzeby brukselskiej administracji oraz w kontaktach z pisarzami belgijskimi, których Insel chciało pozyskać do współpracy. Z kolei aktywny współudział w powstaniu „serii flamandzkiej” rekomendował Huebnera jako znawcę literatury i kultury Belgii, co miało znaczenie dla utrzymania stanowiska w okresie wojny oraz znalezienia nowej pracy w okresie powojennym²⁶.

Przyjmując, iż *Flamenpolitik* – protekcyjnizm wobec flamandzkich aktywistów oraz ich proniemieckich sympatii polityka okupanta – stanowiła ramy ówczesnego repertuaru kulturowego, owego „mentalnego wyposażenia”²⁷ aktorów transferu i przekładała się na dzielone przez nich normatywne koncepcje promowanej sztuki i literatury, wówczas nie należy zapominać, że repertuar ten posiadał jednocześnie istotny strategiczny wymiar. Pozwalał on na osiągnięcie, wzmacnianie i obronę zajmowanej w polu kulturowym pozycji. Brukselska *Politische Abteilung* jako instytucja okupacyjna była nie tylko przestrzenią społeczną, ale stanowiła również określoną ramę dyskursywną. Posługiwanie się rządzącymi

²⁴ Friedrich M. Huebner do Antona Kippenberga, 10.9.1918, 50/82,4, GSA [wszystkie tłumaczenia niepublikowanych materiałów archiwalnych są mojego autorstwa – P.Z.] Okupowana przez niemieckie wojska Belgia została podzielona na dwie części: znajdujący się pod zwierzchnictwem gubernatora generalnego, obejmujący trzy czwarte kraju obszar okupowany (*Okkupationsgebiet*) oraz tak zwany *Etappengebiet*, militarną strefę podległą dowództwu Czwartej Armii niemieckiej.

²⁵ M. Sanders *Vive la France et la Hollande amies! The Netherlands-France Society between 1916 and 1919. The Construction of the Repertoire*, Arcadia 2, 2009, s. 319.

²⁶ Po zakończeniu wojny Huebner osiedlił się w Holandii, gdzie działał m.in. na polu niemiecko-francuskiego transferu kulturowego, publikując jednocześnie liczne eseje o historii sztuki flamandzkiej i holenderskiej, powieści oraz pisma popularno-filozoficzne. Po 1933 roku, podobnie jak w okresie pierwszej wojny światowej, nie miał większego problemu w dopasowaniu stylu swoich publikacji do obowiązującego wówczas żargonu. Łącząc działalność naukowo-publicystyczną z narodowosocjalistycznym wokabularzem, stał się ponownie, niczym w latach 1914-1918, poważanym ekspertem w dziedzinie sztuki. Jego teksty w znany sposób podkreślały „germańskość” Niderlandów, w opozycji do południowo-zachodnich europejskich kręgów kulturowych.

²⁷ E. Andringa *Penetrating the Dutch Polysystem: The Reception of Virginia Woolf, 1920-2000*, Poetics Today 27, 2006, s. 501-568.

w niej regułami stanowiło przepustkę do zatrudnienia w Brukseli, co zwalniało od przykrego obowiązku służby na froncie i było niewątpliwym znakiem awansu, co w mieszczańskim społeczeństwie nie pozostawało przecież bez znaczenia²⁸. Semantycznie spójny i powtarzalny zbiór stosowanych przez Huebnera terminów oraz szeroko zakrojona akcja promocyjna antologii były najprawdopodobniej próbą wykazania się wobec przełożonych wzorową propagandową aktywnością, podyktowaną obawą o utrzymanie stanowiska w Brukseli²⁹.

W tym kontekście należy osadzić „propagandowy” wokabularz Huebnera, który w czterostronicowym wstępie do wspomnianej antologii występował jako naturalny sojusznik narodu flamandzkiego skazanego na dryfowanie na obrzeżach wielkomocarstwowej polityki, pozbawionego przysługującego mu udziału we władzy i krajowej administracji. Także komentując swoje przekłady flamandzkich mistyków czerpał pełnymi garściami z repertuaru *Flamenpolitik* i sięgał po argumenty natury narodowo-psychologicznej, mające zrekonstruować wspólną niemiecko-flamandzką tożsamość w życiu duchowym okresu średniowiecza³⁰. Hasło „mistyka” podlegało w publicystyce Huebnera dowolnym formom politycznej instrumentalizacji. W 1917 roku opublikował artykuł pod znamienym tytułem *Belgische Verwaltungstrennung auf mystischer Grundlage* (Mistyczne podstawy belgijskiego

²⁸ Doskonale zdawał sobie z tego faktu sprawę słynny socjolog Max Weber pisząc ambitny raport na temat efektu wprowadzenia niemieckiego ustawodawstwa socjalnego na konkurencyjność przemysłu belgijskiego. Cały jego wysiłek okazał się jednak daremny i Weber nie otrzymał posady referenta *Politische Abteilung*, o którą się ubiegał. W sierpniu 1915 roku pisał, że cała ta belgijska przygoda była jedynie wymówką, aby móc się na własne oczy przekonać jak okropna była niemiecka okupacja tego kraju (W. Mommsen *Max Weber und die deutsche Politik 1890-1920*, Mohr Siebeck, Tübingen 1974, s. 218.). Podobne starania podejmował wzmiankowany już Karl Lamprecht. Choć pod koniec 1914 roku nie pokładał większej wiary w możliwości integracji Belgii z Rzeszą, a przyszłość tego kraju leżała jego zdaniem w rękach francuskojęzycznej burżuazji, to już w wykładzie wygłoszonym w marcu 1915 roku w Dreźnie przekonywał swoich słuchaczy o niemiecko-flamandzkiej wspólnocie ducha (K. Lamprecht *Deutsche Zukunft – Belgien. Aus den nachgelassenen Schriften*, Gotha 1916, s. 52).

²⁹ Dla Huebnera swoją przestroga musiał być los jego brukselskiego kolegi, Ulricha Rauschera. Rauscher (1884-1930), który przed wybuchem wojny pracował jako dziennikarz w Strasburgu i Berlinie, do *Politische Abteilung* trafił w kwietniu 1915 roku. Ambitny trzydziestolatek, mający poparcie w niemieckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, posiadał, jak na szeregowego urzędnika *Politische Abteilung*, dość antyautorytarne cechy charakteru. Nie krył się ze swoim zdaniem na temat działań prowadzonych przez brukselską administrację. Negatywnie oceniał współpracę z przedstawicielami radykalnych aktywistów flamandzkich, politykę personalną w ramach tworzonego niderlandzkojęzycznego uniwersytetu w Gandawie, występował przeciwko aneksjonistom i opowiadał się za przywróceniem po wojnie niepodległej Belgii w celu utrzymania poprawnych stosunków z Wielką Brytanią (H. Kessler *Das Tagebuch...* s. 589, 11.8.1916). Stosowna reakcja kierownictwa nie kazała na siebie długo czekać. W maju 1917 roku Rauscher został w trybie natychmiastowym przeniesiony na front zachodni, gdzie do końca wojny służył w stopniu piechura szturmowego, przebywając w permanentnym stanie „absolutnego otępienia wojną pozycyjną” (Ulrich Rauscher do Antona Kippenberga, 16.9.1917, 50/2712, GSA). Podobny los spotkał samego kierownika sekcji flamandzkiej przy *Politische Abteilung*, Hansa Albrechta Harracha. Jako zwolennik społecznego dialogu z umiarkowaną frakcją aktywistów flamandzkich mógł liczyć na poparcie zwierzchników tak długo, jak długo spokrewniony z jego matką Theobald von Bethmann-Hollweg pozostawał kanclerzem Rzeszy. W momencie objęcia w lipcu 1917 stanowiska kanclerskiego przez Georga Michaelisa Harrach stracił polityczne poparcie, a w maju 1918 roku został wysłany na front i zastąpiony mniej pryncypialnym Rudolfem Amisem (H. Kessler *Das Tagebuch...*, s. 391, 14.5.1918).

³⁰ F. M. Huebner *Die Wechselbeziehungen der deutschen und der flämischen Mystik*, Süddeutsche Monatshefte 11, 1916, s. 563-570.

podziału administracyjnego), w którym dokonywał iście duchowej legitymizacji tej najważniejszej, z propagandowego punktu widzenia, operacji przeprowadzonej w okresie niemieckiej okupacji: federalizacji unitarnej dotąd Belgii³¹.

Perspektywę Friedricha Markusa Huebnera, występującego w roli pośrednika w belgijsko-niemieckim transferze kulturowym, warto „skrzyżować” z punktem widzenia jego wydawcy. Posadę na terenie okupowanej Belgii Kippenberg zawdzięczał, o czym pisałem powyżej, protekcji przemysłowca i mecenasa Eberharda von Bodenhausena. W jednym z wielu kierowanych do niego „listów motywacyjnych” pisał:

Niezależnie od tego, czy „utrzymamy” Belgię, otoczmy „protektoratem”, czy też rzeczy potoczą się jeszcze inaczej: niezbędne jest to, abyśmy – tak, jak uczyniliśmy to z innymi krajami – nawiązali z Belgią duchowe stosunki [...] oraz byśmy owym stosunkom dali konkretną podstawę, przede wszystkim poprzez sprzedaż książek, która w tym przypadku musi stać się bardziej upolityczniona. Mam w planach niemiecko-belgijskie (lub niemiecko-flamandzkie?) wydawnictwo o profilu polityczno-artystyczno-literackim, coś w rodzaju Biblioteki Insel. Marzy mi się Stowarzyszenie Wydawców Książek dla Zagranicy, która stworzy kanały dla zbytu niemieckich książek i niemieckich idei (także czasopism). W porównaniu z Francją zaniechania na tym polu są spore. We Flandrii, w Rumunii można wszędzie znaleźć francuskie książki, nigdzie niemieckich. Co tak blisko spokrewnieni Flamandowie wiedzą o nas, co my wiemy o nich?³²

Choć cytowany fragment listu brzmi niczym propagandowo-ideologiczny manifest niemieckiego wydawcy chcącego dobrze przysłużyć się krajowi, to zaprezentowanej w marcu 1917 „flamandzkiej serii” nie można jednoznacznie określić mianem „upolitycznionego” projektu³³. Zachowana korespondencja z udziałowcem i doradcą finansowym Insel-Verlag, Robertem Voigtem (szwagrem Rudolfa Alexandra Schrödera) pozwala sformułować tezę, że polityczny wymiar całego belgijskiego przedsięwzięcia był w ocenie Kippenberga marginalny

³¹ F. M. Huebner *Belgische Verwaltungstrennung auf mystischer Grundlage*, Deutscher Wille des Kunstwarts 16, 1917, s. 80.

³² Anton Kippenberg do Eberharda von Bodenhausena, 31.05.1915, 57.6301 (A: Bodenhausen), DLA.

³³ „Seria flamandzka” była pierwotnie planowana na październik 1916 roku i miała być akompaniamentem dla dwóch niezwykle istotnych wydarzeń z punktu widzenia niemieckiej *Flamenpolitik*: uroczystego otwarcia niderlandzkojęzycznego uniwersytetu w Gandawie oraz rozdziału belgijskiego ministerstwa kultury na sekcję flamandzką i walońską, która wyznaczyła początek zainicjowanej przez Niemców federalizacji Belgii (Anton Kippenberg do Johannesusa Boltego, 15.8.1916, 50/520, GSA). Problemy z pozyskaniem papieru, kłopot ze znalezieniem tłumaczy o odpowiednich kwalifikacjach, daleka od oczekiwań wydawcy jakość przekładów, a w końcu opór niektórych flamandzkich pisarzy, wzbraniających się przez współpracą z niemieckim wydawcą w czasie wojny, opóźniła premierę przedsięwzięcia o cztery miesiące. Wśród 24 tytułów belgijskich autorów jedynie tomik poezji aktywistycznego działacza flamandzkiego René de Clerqua został wydany na wyraźne życzenie gubernatora Wschodniej Flandrii, Wolfganga von Ungera (Wolfgang von Unger do Antona Kippenberga, 23.2.1917, 50/3528, GSA). Reszta tytułów stanowiła reprezentatywny przegląd piśmiennictwa z Belgii, a Kippenberg apelował do tłumaczy o trzymanie się w posłowiach z daleka od bieżącego kontekstu politycznego.

wobec korzyści, jakie przynosiło ono wydawnictwu, osiągnięciem dzięki opisanej wyżej wielopłaszczyznowej sieci kontaktów nadzwyczaj dobre wyniki finansowe w trudnych latach wojny³⁴. Voigt, który nie wiedział zbyt wiele o literaturze niderlandzkiej (*Pallietter*, tytuł książki jednego z najbardziej znanych autorów flamandzkich, Felixa Timmermansa, brał za nazwisko pisarza), liczył od samego początku na sukces „flamandzkiej bocznej kaplicy”, jak Kippenberg określał planowaną od 1915 roku serię wydawniczą. Nie mylił się. W czerwcu 1917 roku, dwa miesiące po ukazaniu się serii, liczba sprzedanych egzemplarzy osiągnęła 80 tysięcy³⁵. Kippenberg podkreślał znaczenie tego faktu dla promocji wizerunku wydawnictwa:

Nasza wyspa kwitnie tak, iż trudno życzyć sobie lepszego obrotu spraw. [...] Lipcowa sprzedaż, jak już Panu przekazano, ponownie okazała się zadowalająca a obrót w minionym roku przekroczył 1 600 000 marek. O tym, że będzie to możliwe podczas wojny, nie mogliśmy nawet marzyć, a jednak możemy z pewną dumą spoglądać na to, jak bardzo Insel-Verlag sprawdził się w warunkach wojny, a także jakie owoce przyniosła długoletnia intensywna praca. Nie tylko zwiększyliśmy naszą sprzedaż, ale również poszerzyliśmy i umocniliśmy nasze wielostronne kontakty. [...] Mnie również szczególną radość sprawia nasza flamandzka boczna kaplica, która przyniosła nam niezwykle uznanie oraz znaczne materialne korzyści. Teraz również Holendrzy zgłaszają się do nas poprzez swoich najlepszych przedstawicieli i proszą, abyśmy to samo uczynili dla Holandii. [...] Tym samym wykonujemy lepszą polityczną pracę niż niektórzy nasi ambasadorzy siedzący za granicą na wysokich rumakach³⁶.

Powyższy fragment świadczy o przemyślanym włączeniu działalności wydawnictwa w polityczne kalkulacje wpisane w trwający konflikt zbrojny. Wydawana przez Kippenberga literatura z Belgii bez wątplenia korzystała z koniunktury na tematykę flamandzką, a przewyciężanie wielu praktycznych problemów (kontyngenty na zakup papieru, otrzymywanie przepustek i paszportów, koszty wysyłki książek i materiałów reklamowych) było możliwe dzięki współpracy z niemiecką administracją okupacyjną w Belgii, ambasadą niemiecką w Hadze oraz berlińskimi urzędami odpowiedzialnymi za propagandę kulturową³⁷. W korespondencji niejednokrotnie korzystano również z niezawodnej, szybkiej oraz, co

³⁴ Insel-Verlag do Roberta Voigta, 12.4.1916, Dr. Voigt III, SUA Insel, DLA; Robert Voigt do Insel-Verlag, 18.4.1916, Dr. Voigt III, SUA Insel, DLA; Robert Voigt do Antona Kippenberga, 22.5.1917, Dr. Voigt III, SUA Insel, DLA; Robert Voigt do Anton Kippenberga, 6.7.1917, Dr. Voigt III, SUA Insel, DLA; Insel-Verlag Gesellschafter-Versammlungen, 15.1.1917, SUA Insel, 6.3.1918, DLA.

³⁵ Anton Kippenberg do Paula Cronheima, 11.6.1917, 50/82,2, GSA.

³⁶ Anton Kippenberg do Roberta Voigta, 6.7.1917, Voigt III 1916-1920, SUA Insel, DLA.

³⁷ Przykładowo berlińska *Zentrallstelle für Auslandsdienst*, odpowiedzialna za praktyczną implementację propagandy kulturowej, regularnie pośredniczyła w kontaktach pomiędzy wydawcami a niemieckimi poselstwami w krajach neutralnych. Przejmowała koszty wysyłki katalogów wydawniczych i oferowała wydawcom stworzoną przez siebie bazę danych dla dystrybucji niemieckich książek (*Zentrallstelle für Auslandsdienst* do Insel-Verlag, 30.10.1916, R 901/72246, BA).

najważniejsze, niecenzurowanej poczty dyplomatycznej³⁸. W tym samym kontekście należy odczytywać motywację wydawcy, który wyraził zgodę na firmowanie swoim nazwiskiem propagandowego czasopisma *Belfried*, redagowanego i wydawanego na zamówienie brukselskiej *Politische Abteilung*³⁹. Na łamach *Belfrieda* podkreślano niemiecko-flamandzkie więzy kulturowe i uwypuklano dotychczasową podrzędną rolę Flamandów w ramach unitarnego państwa belgijskiego, wobec których Niemcy występowali w charakterze naturalnego sojusznika.

Jeśli chodzi o *Belfrieda* – pisał Kippenberg do Voigta – to jest to półoficjalne przedsięwzięcie Generalnego Gubernatorstwa w Brukseli, tam jest redagowane, a moje nazwisko nosi tylko dlatego, że konieczne było podanie wydawcy. Póki co, zobowiązaliśmy się tylko na okres jednego roku. Otrzymujemy stałą dotację w wysokości 10 000 marek, obiecano nam kolejną z racji wzrostu kosztów produkcji i wkrótce otrzymamy jej potwierdzenie. Ponośzone przez nas ryzyko jest więc bardzo nieznaczne, w zamian czerpiemy nadzwyczajne korzyści z wykorzystania *Belfrieda* do reklamowania naszej produkcji, w szczególności naszych przyszłościowych flamandzkich zainteresowań. Lipcowy zbytek wypadł ponownie doskonale i oceniam go na niemniej niż sto tysięcy marek⁴⁰.

Wydawany na zamówienie administracji okupacyjnej *Belfried* gwarantował znaczne wpływy oraz stanowił, co podkreślał w cytowanym powyżej fragmencie Kippenberg, forum anonsowania wydawniczych nowości. Zamieszczane ogłoszenia dotyczyły nie tylko książek belgijskich autorów, ale także niemieckiej klasyki oraz literatury współczesnej (w tym również, co ciekawe, francuskiej). Katharina Kippenberg, prowadząca wydawnictwo pod nieobecność męża oraz merytorycznie odpowiedzialny za redakcję *Belfrieda* historyk sztuki Wilhelm Hausenstein liczyli na to, że zapowiadane uwolnienie publicznej dyskusji na temat celów toczącej się wojny (tzw. *Freigabe der Kriegszieldiskussion*, ogłoszone w listopadzie 1916 roku z inicjatywy Ericha Ludendorffa⁴¹) wpłynie na regularny wzrost liczby abonentów czasopisma, które stanie się wówczas głównym forum dla dyskusji o kwestii belgijskiej⁴².

³⁸ Insel-Verlag do Paula Cronheima, 20.11.1917, 30.11.1917, 50/82,2, GSA.

³⁹ *Der Belfried. Eine Monatsschrift für Vergangenheit und Gegenwart der belgischen Lande* (Belfried. Miesięcznik poświęcony przeszłości i teraźniejszości belgijskich krajów), jak brzmiał pełny tytuł czasopisma, ukazywał się od lipca 1916 do grudnia 1918 roku. Winieta Insel-Verlag, z charakterystycznym unoszącym się na falach dwumasztowcem, zniknęła z okładki czasopisma w lipcu 1918 roku, jak tylko Kippenberg został zwolniony ze służby wojskowej i wrócił do Lipska. Redakcyjne obowiązki przejął August Grisenbach, siedzibę nowoutworzonego Belfried-Verlag przeniesiono najpierw do Brukseli, a po zakończeniu wojny do Berlina, gdzie ukazał się ostatni grudniowy numer pisma.

⁴⁰ Anton Kippenberg do Roberta Voigta, 31.7.1916, Dr. Voigt III, SUA Insel, DLA.

⁴¹ J. von Hoegen *Der Held von Tannenberg. Genese und Funktion des Hindenburg-Mythos*, Böhlau, Köln – Weimar – Wien 2007, s. 93.

⁴² Wilhelm Hausenstein do Kathariny Kippenberg, 6.6.1916; Katharina Kippenberg do Wilhelma Hausensteina, 2.1.1917, Katharina Kippenberg Autorenkorrespondenz, SUA Insel, DLA.

Do *histoire croisée* belgijsko-niemieckiego transferu kulturowego odbywającego się w warunkach wojny, krzyżującej perspektywy poszczególnych aktorów procesu, warto dodać postulowane przez Wenera i Zimmermanna „przesunięcie skali” czasowo-przestrzennej⁴³, w celu przetestowania operatywności stosowanych strategii retorycznych i przypisywanych im motywacji. Rudolf Asmis – szef flamandzkiej administracji cywilnej na terenie okupowanej Belgii, a tym samym niewzględniany w dotychczasowych rozważaniach „oficjalny” aktor transferu – miał pod koniec wojny złożyć Kippenbergowi propozycję oficjalnego zatrudnienia w strukturach okupacyjnych celem prowadzenia propagandy kulturowej na terenie neutralnej Szwajcarii⁴⁴. Ofertę Amisa, następcy wysłanego na front Hansa Alberta Harracha, należy odczytywać w świetle retoryki członków okupacyjnej administracji, nieustannie poszukujących aprobaty berlińskiego MSZ. Cztery lata później Amis, tym razem pracownik niemieckiej ambasady w Czycie (w latach 1920-1922 stolicy zależnej od Rosji Radzieckiej Republiki Dalekiego Wschodu), próbował wykazać się wobec ministerstwa spraw zagranicznych tą samą urzędniczą aktywnością i złożył Kippenbergowi (przekazując odpis listu do Berlina) propozycję wydawania w Insel-Verlag literatury mongolskiej w niemieckim przekładzie. „Niemcy otrzymają tym samym możliwość literackiego podboju całego buddyjskiego wschodu i przejęcia kierownictwa nad kulturowym życiem Mongołów i spokrewnionych z nimi syberyjskich Burjatów”⁴⁵. Górnoletna politycznokulturowa retoryka *Flamenpolitik* z okresu pierwszej wojny światowej po nieznacznych korektach znów dobrze służyła urzędniczym interesom, tym razem w ramach niemieckiej *Ostpolitik*.

V.

Rynkowa hossa na literaturę z obszarów objętych działaniami wojennymi, dotyczyła oczywiście nie tylko frontu zachodniego. Dużą popularnością cieszyła się również tematyka środkowo- i wschodnioeuropejska, a autorzy pochodzący z krajów przez które przebiegał wschodni front wojny, mogli liczyć na wzmożone zainteresowanie niemieckiego czytelnika.

W styczniu 1916 roku znany tłumacz literatury polskiej Leon Richter oraz Wilhelm Feldman – wydawca berlińskiego czasopisma *Polnische Blätter*, niezwykle aktywny publicysta, krytyk, historyk literatury oraz działacz żydowskiego ruchu asymilacyjnego,

⁴³ Udaną egzemplifikacją postulowanej przez Wenera i Zimmermanna „gramatyki indukcyjnej”, testującej sens przypisywany danym koncepcjom w różnej skali czasowo-przestrzennej, jest artykuł Helgi Mitterbauer, omawiający konstrukcje tożsamości narodowych w ramach monarchii austro-węgierskiej (H. Mitterbauer *Konstruktion von Identität nach 1918. Am Beispiel der Abgrenzung von Ungarn in der Österreichischen Rundschau*, w: *Kollektive und individuelle Identität in Österreich und Ungarn nach dem Ersten Weltkrieg*, red. Helga Mitterbauer, Szilvia Ritz, Praesens, Wien 2007, s. 13-27).

⁴⁴ Friedrich Markus Huebner do Antona Kippenberga, 21.8.1918, 50/82,4, GSA.

⁴⁵ Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Berlinie do Antona Kippenberga, 10.10.1922, 50/104, GSA.

złożyli Antonowi Kippenbergowi propozycję wydawania w Insel-Verlag „polskiej biblioteki”⁴⁶. Serię miała otwierać reprezentatywna dla najważniejszych polskich twórców antologia poezji, dramatu i powieści, zawierająca również fragmenty dzieł poświęconych polskiej sztuce i krytyce literackiej, a także biogramy poszczególnych autorów. Trzy miesiące później z podobną ofertą wystąpił Jean d’Ardeschah⁴⁷ (pseudonim Jana Pawła Kaczkowskiego):

W obliczu wzrastającego zainteresowania w Niemczech literaturą polską – pisałem w kwietniu 1917 roku do Kippenberga – pozwalam sobie zwrócić Pańską uwagę na ten obszar działalności wydawniczej. Duży sukces mojego przekładu *Chłopów* Reymonta, który ukazał się u Eugena Diederichsa w Jenie, jest Panu z pewnością znany. W kwestii pozostałych utworów Reymonta zawarłem porozumienie z Georgiem Müllerem z Monachium (...). Posiadam jednak naturalnie prawa do wielu innych odpowiednich dzieł i jako najlepszy znawca polskiej literatury mam możliwość poczynienia godnych uwagi propozycji.⁴⁸

Kippenberg był „generalnie przychylny”⁴⁹ wobec przedłożonych mu ofert. Sukces niemieckiego przekładu *Chłopów* Reymonta, opublikowanego w 1912 roku w jeńskiej oficynie Eugena Diederichsa, nie mógł ująć jego uwadze. Ryzykowna decyzja Diederichsa o tłumaczeniu monumentalnego eposu chłopskiego była zrazu finansową porażką. Mimo rozesłania trzystu kompletów dzieła do potencjalnych recenzentów, w pierwszym roku od ukazania się przekładu sprzedaż zatrzymała się na dziewięćdziesięciu trzech egzemplarzach. Wydawca zdecydował się na nietypowy krok i w 1913 roku wystosował pisemną „Skargę do publiczności”, w której oskarżał krytyków o intelektualne lenistwo i niedocenywanie tego „arcydzieła literatury światowej”⁵⁰. W 1916 roku sprzedaż pierwszego nakładu przekroczyła pięć tysięcy. Jednakże bardziej niż efektowna publicystycznie skarga wydawcy przysłużyło

⁴⁶ Katharina Kippenberg do Stefana Zweiga, 22.1.1916, Kippenberg – Zweig 1913-1917, SUA Insel, DLA.

⁴⁷ Jan Paweł Kaczkowski (1874-1942) – publicysta, tłumacz, w okresie powojennym również dyplomata – wykorzystywał wojenną koniunkturę nie tylko do promocji literatury polskiej, ale również występował w roli aktywnego pośrednika w belgijsko-niemieckim transferze kulturowym tłumacząc utwory francuskojęzycznego pisarza Georges’a Eekhouda. Nieobcy był mu przy tym propagandowy żargon *Flamenpolitik*, stanowiący przepustkę do publicystycznego sukcesu po zachodniej stronie frontu. Kaczkowski proponował pośrednictwo w zakupie „szczególnie wartościowych, związanych z flamandzką sztuką dzieł dwóch współczesnych niemieckich malarzy”: Karla Leipolda (1864-1943) oraz Carlosa Grethego (1864-1913). Miały one idealnie pasować do wydawanego przez Kippenberga propagandowego *Belfrieda*. Obu artystów, preferujących głównie tematykę marynistyczną, przedstawiał jako „wspaniałe pomosty, prowadzące do tego spokrewnionego, choć tak niedostępnego dolnoniemieckiego kraju, talenty, dzięki którym dolnoniemieckie związki [Niemców i Flamandów – P.Z.] rozkwitają ogólnoniemieckim znaczeniem” (Jan Paweł Kaczkowski do Antona Kippenberga, 11.8.1916, 4.11.1916, 50/82,1, GSA).

⁴⁸ Jan Paweł Kaczkowski do Antona Kippenberga, 30.4.1916, 50/82,1, GSA.

⁴⁹ Katharina Kippenberg do Stefana Zweiga, 22.1.1916, Kippenberg – Zweig 1913-1917, SUA Insel, DLA.

⁵⁰ E. Diederichs „*Beschwerde für das Publikum*“, w: tegoż *Selbsteugnisse und Briefe von Zeitgenossen*, Diederichs, Düsseldorf – Köln 1967, s. 53.

się temu z pewnością oficjalne stanowisko niemieckiego sztabu generalnego, który w momencie wybuchu wojny dostrzegł w *Chłopach* doskonale wprowadzenie do życia i zwyczajów polskiej ludności wiejskiej. Sztab nabył znaczną ilość egzemplarzy książki i zalecił ją jako lekturę obowiązkową dla członków komendantury administrującej terenami polskimi⁵¹. Część zakupionego nakładu trafiła do obozów jenieckich, gdzie z tłumaczeniem Kaczkowskiego zapoznał się pochodzący z Alzacji anglista i wykładowca literatury francuskiej na uniwersytecie w Chicago, Franck-Louis Schoell (1889-1982). Powieść wywarła na nim tak duże wrażenie, że postanowił nauczyć się języka polskiego aby przełożyć Reymonta z oryginału⁵². Wydany w 1925 roku mistrzowski przekład *Chłopów* został wyróżniony przez Akademię Francuską nagrodą im. Langloisa. W ten sposób nietypowa decyzja kierownictwa niemieckiej armii zmieniła zawodową trajektorię francuskiego literaturoznawcy, który w późniejszym okresie regularnie tłumaczył i komentował literaturę polską.

Chłopi Reymonta nie były jedyną polską publikacją Diederichsa, która ukazała się w okresie wojny. W 1915 roku zapoczątkował on serię wydawniczą zatytułowaną „Pisma dla porozumienia narodów”⁵³. W prospekcie towarzyszącym kampanii reklamowej nowej serii pisał: „Jest jeszcze zbyt wcześnie, aby rozmawiać o możliwościach późniejszych przyjaźni między narodami. Zdajemy sobie jednak sprawę z faktu, że narody Europy nie znały się nawzajem przed wybuchem wojny”⁵⁴. W latach 1915-1917 w serii ukazało się sześć niewielkich objętościowo tomików w miękkiej oprawie, po przystępnej cenie 1,80 marki. Poszczególne tytuły były poświęcone tematyce belgijskiej, stosunkom niemiecko-francuskim, problematyce „duszy słowiańskiej”, Chorwatom i Słowencom, natomiast o przygotowanie ostatniego tomiku poproszono Stanisława Przybyszewskiego, który kierowany patriotycznymi uczuciami, napisał z tej okazji apoteozę rodzimej literatury, *Von Polens Seele (Szlakiem duszy polskiej)*⁵⁵. Publikacja serii była ciekawą inicjatywą wydawcy, który w momencie wybuchu wojny angażował się w publikacje poezji i pieśni wojennych w specjalnie utworzonej w tym celu „bibliotece polowej” (*Feldpost-Bücherei*). Z drugiej zaś strony wydawał eseje będące

⁵¹ H. Nosbers *Polnische Literatur in der Bundesrepublik Deutschland 1945/1949 bis 1990. Buchwissenschaftliche Aspekte*, Harrasowitz, Wiesbaden 1999, s. 24.

⁵² Jan Paweł Kaczkowski do Eugena Diederichsa, 17.5.1925, HS.1995.0002, DLA.

⁵³ I. Heidler *Der Verleger Eugen Diederichs und seine Welt (1896-1930)*, Harrasowitz, Wiesbaden 1999, s. 404.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ K. Zimmermann *Das Problem Belgien oder: es lebe, der kenne*, Diederichs, Jena 1915; E. Wechsler *Die Franzosen und wir. Der Wandel in der Schätzung deutscher Eigenart 1871-1914*, Diederichs, Jena 1915; K. Nötzel *Der französische und der deutsche Geist*, Diederichs, Jena 1916; K. Nötzel, A. Barwinskyj *Die slawische Volksseele. Zwei Aufsätze*, Diederichs, Jena 1916; A. Milcinowic, J. Krek *Kroaten und Slowenen. Zwei Darstellungen*, Diederichs, Jena 1916; S. Przybyszewski *Von Polens Seele. Ein Versuch*, Diederichs, Jena 1917; wyd. pol.: *Szlakiem duszy polskiej*, Nakładem spółki wydawczej Ostoja, Poznań 1917.

analizą niemieckiego militarystyki i psychozy wojennej, podejmując tym samym próbę prowadzenia polityki kulturowej nastawionej na okres powojenny⁵⁶.

W okresie pierwszej wojny światowej literatura polska była również istotną częścią oferty handlowej monachijskiego wydawnictwa Georga Müllera, w którym funkcję lektora literatury polskiej pełnił od 1913 roku Aleksander Guttry (1887-1953). W 1916 roku Guttry rozpoczął współpracę z Władysławem Augustem Kościelskim, planując wspólną edycję polskiej serii, która pod szyldem „Biblioteka polska” (*Polnische Bibliothek*) ukazywała się w wydawnictwie Müllera w latach 1917-1919. Planowana seria została podzielona na trzy działy: historyczny, pamiętniki i edycje klasyków oraz powieści, dramaty i poezję. Niemiecki czytelnik miał w ten sposób uzyskać szerokie spektrum informacji na temat Polski. W ramach „Biblioteki polskiej” ukazały się m.in. dzieła Adama Mickiewicza, Stanisława Wyspiańskiego, Wiktora Gomulickiego, Stanisława Augusta Poniatowskiego, Stanisława Przybyszewskiego i Władysława Łozińskiego. Szeroko zakrojone plany wykorzystania wojennej koniunktury do prezentacji polskiej literatury, kultury i historii nie zostały jednak zrealizowane z powodu przedwczesnej śmierci wydawcy w grudniu 1917 roku, zakończenia działań wojennych oraz powojennej inflacji. Prawa autorskie zostały odsprzedane innym domom wydawniczym, przykładowo Stanisława Przybyszewskiego nabył Gustav Kiepenheuer. Całość koncepcji „Biblioteki polskiej” przeszła do wydawnictwa Benjamina Harza w Berlinie, który jednakże nie zdecydował się na jej kontynuację.

Anton Kippenberg otrzymał propozycję wydawania „polskiej serii” w okresie, kiedy „Biblioteka polska” Georga Müllera znajdowała się jeszcze we wczesnym stadium planowania. Również postać jednego z inicjatorów projektu, Wilhelma Feldmana, stanowiła dodatkowy atut. Redagowane przez niego i wychodzące co dziesięć dni w ponad półtoratysięcznym nakładzie czasopismo *Polnische Blätter. Zeitschrift für Politik, Kultur und soziales Leben* (1915-1918, Polskie karty. Czasopismo poświęcone polityce, kulturze i życiu społecznemu), stanowiło dla każdego potencjalnego wydawcy idealne forum do reklamowania publikacji o tematyce polskiej oraz przekładów polskiej literatury. Dla Kippenberga mogłoby ono być równie pożyteczne jak wydawany przez niego na zamówienie brukselskiej administracji okupacyjnej *Belfried*, na łamach którego regularnie zamieszczał ogłoszenia o ukazujących się w Insel książkach. Nie bez znaczenia pozostawała z pewnością także polityczna afiliacja stojącego za propozycją polskiej serii Feldmana, pozostającego w swojej funkcji korespondenta prasowego Naczelnego Komitetu Narodowego pod stałym

⁵⁶ I. Heidler *Der Verleger Eugen Diederichs...*, s. 390-411.

nadzorem niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Wydziału Prasowego Generalnego Gubernatorstwa w Warszawie⁵⁷. Inicjatywa wydawania polskiej literatury mogłaby tym samym uzyskać wsparcie oficjalnych instancji odpowiedzialnych za propagandę kulturową, podobnie jak w przypadku belgijskiej aktywności Kippenberga.

Literatura polska była więc w trakcie trwania wojny nie mniej atrakcyjnym segmentem rynku książki niż literatura belgijska. Dlaczego więc Anton Kippenberg nie zdecydował się na jej wydawanie? Tak postawione pytanie jest jednocześnie metodologicznym dezyderatem. Historiografia transferu literackiego rzadko uwzględnia bowiem dzieła literackie, które nie ukazały się w formie drukowanej. Fakt, iż określone teksty *nie* zostały przetłumaczone, lub *nie* ukazały się drukiem jest z punktu widzenia transferu równie istotny jak tytuły, które pojawiły się na rynku. Choć trudno w tym przypadku opierać się na spekulacjach, to zachowana korespondencja z autorami, tłumaczami i wydawcami, zapowiedzi i reklamy wydawnicze stanowią cenne uzupełnienie. Mogą one udzielić informacji na temat planowanych i niezrealizowanych projektów, selekcji manuskryptów oraz konstrukcji programów wydawniczych.

Odpowiedzi na pytanie o brak literatury polskiej w „wojennej” produkcji Insel-Verlag należy szukać w osobie austriackiego pisarza i jednego z najważniejszych doradców Kippenberga, Stefana Zweiga (1881-1942), który przez pierwsze trzy lata wojny, podobnie jak Egon Erwin Kisch, Robert Musil, Franz Werfel, Hugo von Hofmannsthal czy Rainer Maria Rilke, pracował w wydziale literackim cesarsko-królewskiej Wojennej Kwatery Prasowej (*k.u.k. Kriegspressequartier*). Pytany o zdanie w sprawie polskich autorów zdecydowanie odradzał. Niezależnie od wątpliwości natury estetycznej należało się, uważał, wystrzegać publikowania w ramach jednego zbioru czy też serii wydawniczej najważniejszych przedstawicieli współczesnej literatury polskiej, z uwagi na ich często kontrowersyjne, z punktu widzenia niemieckich interesów, poglądy polityczne. „Obecny okres wojny – pisał do Kippenberga – wydaje się być w moim przekonaniu najmniej korzystnym momentem, jako że nie możemy dokonywać wyborów kierując się tylko i wyłącznie względami literackimi. Z pewnych względów nie mogę Panu podać pisemnych

⁵⁷ Akta dotyczące wywierania wpływu na pracę przedstawicieli prasowych polskiego Naczelnego Komitetu Narodowego ze strony berlińskiego MSZ, niemieckich ambasad na terenie krajów neutralnych oraz Wydziału Prasowego niemieckiego Gubernatorstwa Generalnego w Warszawie znajdują się w Archiwum Politycznym Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie (R 120992-120994).

dowodów na potwierdzenie mojej tezy, ale nie wątpię, że wierzy Pan w mój bezstronny osąd”⁵⁸.

Również w późniejszych listach wypowiadał się negatywnie wobec planów wydawania polskich autorów, nie ukrywając przy tym własnej niewiedzy: „Książki Mieczkewicza [sic!] niestety nie znam, ale myślę, że jest on w całości przestarzały i daleki naszym czasom”⁵⁹. W zamian proponował wznowienie monumentalnej historii Rosji Nikołaja Karamzina, wydanej w języku niemieckim w latach dwudziestych dziewiętnastego wieku⁶⁰. Aktualność rosyjskiej tematyki miała gwarantować finansowy sukces reedycji. Choć popularność tego poczytnego pisarza była w Niemczech bezsprzeczna, należy, patrząc z polskiej perspektywy, przypomnieć o jego panslawistycznym oporze wobec idei powstania niepodległego państwa polskiego⁶¹.

Fascynacja Zweiga dla dwunastotomowego *magnum opus* Karamzina, której dał dowód w prywatnym liście do swojego wydawcy, przy jednoczesnym sprzeciwie wobec planów wydawania przez Kippenberga literatury polskiej, kontrastują w zaskakujący sposób z publicznie manifestowanym oburzeniem w sprawie braku zainteresowania ze strony neutralnych krajów dla kwestii niepodległości Polski, wyrażonym kilka miesięcy wcześniej w zamieszczonym na łamach wiedeńskiej *Neue Freie Presse* artykule „Dlaczego Belgia, a nie również Polska”⁶². Żywione przez Zweiga przekonanie o nieuchronnym upolitycznieniu transferu kulturowego w warunkach toczącej się wojny (co miało jego zdaniem uniemożliwiać wydawanie w tym czasie polskich autorów) daje do myślenia, jeśli zestawimy je z opiniami, które pisarz wygłaszał na temat belgijskiej działalności Kippenberga i realizowanego przez niego projektu wydawania francusko- i niderlandzkojęzycznej literatury belgijskiej w niemieckim przekładzie. Dwa miesiące po ukazaniu się flamandzkiej serii pisał do swojego wydawcy: „Dam Panu pewną radę! Proszę w tym roku nie wydawać już tylu

⁵⁸ Stefan Zweig do Kathariny Kippenberg, 27.1.1916, 64.1624/1, DLA. Kippenberg już wcześniej, we wrześniu 1915 roku, otrzymywał propozycje przekładów polskiej liryki i również wówczas zwracał się z prośbą o radę do Zweiga, uzależniając ich publikację od jego pozytywnej opinii. Polska poezja nie przyniosła jednak w mniemaniu doradcy niczego, „od czego można by oczekiwać wzbogacenia naszej kultury i literatury. Są to zazwyczaj przykładowe powielone wersy francuskiej i niemieckiej proweniencji, pisane przez średnio uzdolnionych poetów. Jedyna prawdziwa wielkość spośród nich, Wyspiański, wydaje się nieprzetłumaczalny” (Stefan Zweig do Antona Kippenberga, 10.9.1915, 50/3886,2, GSA).

⁵⁹ Stefan Zweig do Kathariny Kippenberg, 18.12.1916, Kippenberg – Zweig 1913-1917, SUA Insel, DLA.

⁶⁰ N. M. Karamzin *Geschichte des russischen Reiches*, tłum. C. R. Goldhammer, C. J. G. Hartmann, Riga 1820-1833.

⁶¹ M. Shkandrij *Russia and Ukraina. Literature and Discourse of Empire from Napoleonic to Postcolonial Times*, McGill University Press, Montreal – Kingston 2001, s. 68.

⁶² S. Zweig *Warum nur Belgien, warum nicht auch Polen? Eine Frage an die Neutralen*, w: tegoż *Die schlaflose Nacht. Aufsätze und Vorträge aus den Jahren 1909-1941*, Fischer, Frankfurt am Main 1990, s. 52-67.

Flamandów. Wyraźnie widać w tym polityczną motywację, co jest irytujące⁶³. Z podobnymi zarzutami zwracał się do żony Kippenberga, upatrując w lansowaniu literatury z Belgii „formy nacjonalistycznego zabarwienia”⁶⁴. Zarówno Anton jak i Katharina Kippenberg protestowali stanowczo przeciw niesprawiedliwej ocenie swojego austriackiego doradcy. Promocja Flamandów nie miała, jak pisali, nic wspólnego z polityczną propagandą (czemu służyć miał wydawany przez nich *Belfried*), a obecność belgijskich autorów w ofercie wydawnictwa uzasadniał, podobnie jak w przypadku innych europejskich literatur narodowych, tylko i wyłącznie wysoki poziom literacki ich twórczości⁶⁵.

Niezależnie od faktu, iż wyjaśnienia Kippenbergów nie oddają w pełni charakteru belgijsko-niemieckiego transferu kulturowego prowadzonego przez nich w warunkach pierwszej wojny światowej, również stanowisko Zweiga należy rozpatrywać z punktu widzenia partykularnych interesów kulturowego pośrednika oraz pisarza walczącego o pozycję na rynku. Irytacja Zweiga była spowodowana nie tyle upolitycznieniem decyzji wydawniczych, co raczej poczuciem niedowartościowania własnej osoby, mającego znajdować swoje odbicie w bieżącej ofercie handlowej wydawnictwa. Pochłonięty przez belgijskie sprawy Kippenberg miał w niedostatecznym wymiarze dbać o promocję twórczości Austriaka, a także w mniejszym niż dotychczas stopniu przychylić się do udzielanych przez niego rad.

Niepublikowana dotąd korespondencja między Zweigiem a jego lipskim wydawcą rzuca nowe światło na postać pisarza, będącego symbolem zaangażowanego intelektualisty, zawzięcie zwalczającego wszelkie formy nacjonalizmu i rewanżyzmu. Wojenna postawa Zweiga nie do końca jednak odpowiadała stanowisku „moralnego sprzeciwu”⁶⁶, które autor przypisywał sobie w autobiograficznym utworze, powstałym w ostatnich latach życia (1939-1941) na emigracji. 1 października 1915 roku w redagowanej przez Kippenberga gazecie żołnierskiej *Kriegszeitung* ukazała się relacja Zweiga „Aus den Tagen des deutschen Vormarsches in Galizien” (Z dni niemieckiej ofensywy w Galicji), która bynajmniej nie była utrzymana w pacyfistycznym tonie i została napisana w interesie propagandy wojennej. W drugiej połowie 1916 roku Zweig również wielokrotnie zabiegał u Kippenberga o możliwość otrzymania posady w brukselskiej administracji okupacyjnej, a jego korespondencja z lipskim wydawcą utrzymana była w tym okresie niemalże w tonie listów motywacyjnych. Podkreślał

⁶³ Stefan Zweig do Antona Kippenberga, 11.6.1917, Zweig – Kippenberg, 1917-1921, SUA Insel, DLA.

⁶⁴ Stefan Zweig do Kathariny Kippenberg, 9.12.1917, Katharina Kippenberg, SUA Insel, DLA.

⁶⁵ Anton Kippenberg do Stefana Zweiga, 16.6.1917, Zweig – Kippenberg, 1917-1921, SUA Insel, DLA; Katharina Kippenberg do Stefana Zweiga, 19.12.1917, Katharina Kippenberg, SUA Insel, DLA.

⁶⁶ S. Zweig *Die Welt von gestern. Erinnerungen eines Europäers*, Büchergilde Gutenberg, Frankfurt am Main, Wien 1992 [1942], s. 265.

w nich przydatność swoich publicystycznych umiejętności do pracy w kraju, który znajdował się „w tej wyjątkowej historycznej formie niemieckiej administracji”⁶⁷, podnosił wagę propagandy kulturowej w krajach neutralnych, a apolityczny i transkulturowy aspekt swoich dotychczasowych publikacji, w tym liczne przekłady literatury francuskiej, uznawał za dodatkowy atut, podnoszący jego wiarygodność jako pracującego dla Niemiec pośrednika kulturowego.

VI.

Przedstawione powyżej *case studies* belgijsko-niemieckiego oraz niemiecko-polskiego transferu literackiego odbywającego się w okresie pierwszej wojny światowej, chciałbym na koniec uzupełnić o kilka spostrzeżeń/dezyderatów natury ogólnoteoretycznej, które umożliwią korektę obowiązującego dotychczas paradygmatu badawczego.

W historiografii transnarodowego transferu literackiego cyrkulację artefaktów literackich ujmowano z reguły jako spontaniczny, autonomiczny proces, zachodzący między poszczególnymi aktorami pola literackiego (intertekstualność, kontakty nawiązywane przez autorów, krytyków, tłumaczy i wydawców, przenikanie form, tendencji i stylów). Nierzadko uwzględniano również pozaliterackie czynniki kontekstualne, a reprezentanci sfery politycznej i gospodarczej byli zaliczani do potencjalnych, choć marginalnych aktorów transferu literackiego⁶⁸. W analizie transferu rzadko analizowano jednak rolę aktorów z obszaru zagranicznej polityki kulturalnej, szczególnie w odniesieniu do okresu przełomu XIX i XX wieku, kiedy jej instrumenty nie były jeszcze w pełni uformowane. Choć po części funkcjonowały one wówczas oficjalnie (jak powołana do życia w 1884 roku Alliance Française), to w dużej mierze pozostawały utajnione, chociażby z racji na fakt, iż postulowana wówczas autonomia pola kulturalnego wpływała na zdecydowanie negatywną ocenę jakiegokolwiek ingerencji ze strony czynników państwowych.

Analiza transferu prowadzonego w ramach zainicjowanej przez konflikt wojenny „propagandy kulturowej” nie powinna odbywać się w oderwaniu od metapojęć współczesnej

⁶⁷ Stefan Zweig do Antona Kippenberga, 9.9.1916, Zweig – Kippenberg, 1917-1921, SUA Insel, DLA. Ciekawą weryfikację pacyfistycznych autobiograficznych projekcji Stefana Zweiga na okres pierwszej wojny światowej można znaleźć w pracy Gábora Kerekesa *Prag ligt zwischen Galizien und Wien. Das Ungarnbild in der österreichischen Literatur 1890-1945*, Ad Librum, Budapest 2008, s. 99-106.

⁶⁸ Wśród tak skonstruowanych studiów, omawiających poruszaną w niniejszym szkicu problematykę transferu literackiego między Niderlandami a niemieckim obszarem kulturowym, należy wymienić: H. van Uffelen *Moderne niederländischer Literatur im deutschen Sprachraum 1830-1990*, Zentrum für Niederlande-Studien, Münster 1993; A. H. den Boef, S. van Faassen *‘Verrek, waar is Berlijn gebleven?’ Nederlandse schrijvers en hun kunstbroeders in Berlijn 1918-1945*, Uitgeverij Bas Lubberhuizen/Letterkundig Museum, Amsterdam, Den Haag 2002; J. Grave *Zulk vertalen is een werk van liefde. Bemiddelaars van Nederlandstalige literatuur in Duitsland 1890-1914*, Vantilt, Nijmegen 2001.

refleksji na temat zagranicznej polityki kulturalnej. Pozwoli to na redukcję negatywnych konotacji towarzyszących od czasu narodowosocjalistycznych nadużyć terminowi „propaganda”⁶⁹ i pozwoli dostrzec transnarodowy wymiar ówczesnego transferu literackiego, który w intencji realizujących go aktorów nie różnił się znacząco od dzisiejszej multilateralnej współpracy instytucji powołanych w celu propagowania narodowych kultur.

Działalność aktorów transferu kulturowego odbywającego się w warunkach konfliktu wojennego zwykle się najczęściej oceniać w kategoriach narodowych lojalności (lub ich braku). Tradycyjna historiografia wychodziła przy tym z założeń ufundowanych przez modernistyczną metanarrację, według której idea *Grande Nation* raz na zawsze zmieniła mapę Europy, mimo że tożsamość jednostek na początku dwudziestego wieku była nierzadko bliska tak często dzisiaj dyskutowanej „hybrydyzacji”⁷⁰. Późny dziewiętnasty wiek i początek dwudziestego stulecia były bowiem areną dwóch, pozornie przeciwstawnych tendencji rozwojowych. Z jednej strony na terenie całej Europy przybierała na sile nacjonalistyczna retoryka, wytwarzająca funkcjonujące do dzisiaj konfiguracje narodo-państwowe, z drugiej zaś okres ten był intensywną fazą ogólnoświatowych procesów wymiany⁷¹. Fakt ten powraca dzisiaj powoli do naszej historycznej świadomości w obliczu wszechobecnej globalizacji, podczas gdy wiele centralnych dla niej aspektów można było zaobserwować już sto lat temu. Ówczesne nowopowstałe państwa narodowe były ze sobą ściśle powiązane, dyplomacja funkcjonowała jako inkarnacja polityki.

We współczesnej humanistyce zajmujemy się na porządku dziennym interakcją, usieciowieniem, komunikacją, integracją, fenomenem *métissage*, a ta polimorficzna tematyka stała się punktem wyjścia dla takich propozycji metodologicznych jak zaproponowana w połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku przez francuskich germanistów, Michaela Wenera, Michela Espagne i Bénédicte Zimmermanna, teoria transferu kulturowego oraz rozwinięta na jej podstawie koncepcja *histoire croisée*, kładąca nacisk na kompleksowy splot narodo-kulturowych systemów, wytwarzających procesy transferu. Między innymi dzięki nim debata na temat wymiany kulturowej może zostać wydobyta z ciasnych ram historii narodowej i skierowana w stronę roli multilateralnych połączeń, różnorodnych uwarunkowań biorących w niej udział aktorów, działających na wielu poziomach interakcji i w kilku kierunkach jednocześnie.

⁶⁹ W. Schieder, C. Dipper *Geschichte des Propagandabegriffs*, w: *Geschichtliche Grundbegriffe. Historisches Lexikon zur politisch-sozialen Sprache in Deutschland*, red. O. Brunner, W. Conze, R. Kosselleck, t. 5, Clett-Cotta, Stuttgart 1985, s. 69-112.

⁷⁰ S. Conrad, J. Osterhammel (red.) *Das Kaiserreich transnational. Deutschland in der Welt, 1871-1914*, Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 2004, s. 8.

⁷¹ S. Conrad *Globalisierung und Nation im Deutschen Kaiserreich*, C.H. Beck, München 2006, s. 33

Istotnym teoretycznym fundamentem badań nad transferem kulturowym jest postrzeganie kultury jako procesu wymiany i sieci otwartych połączeń. Wyraźny nacisk na procesowy charakter kultury uwydatnia wagę instytucji, aktorów oraz mediów pośredniczących w jej przekazie, to one stają się analizowaną przez Homiego Bhabhę „trzecią przestrzenią”, stanowiącą dyskursywną ramę dla wciąż na nowo powstających konstrukcji znaczeniowych⁷². Wyobrażenie jednorodnych, dających się od siebie oddzielić obszarów kulturowych pozostaje tym samym jedynie ideologicznie ukształtowaną konstrukcją. Kulturę należy więc rozumieć jako „energetyczną, symboliczną kompozycję o dużym stopniu performatywności, która pod pewnym względem wytwarza swój własny przedmiot, a czyniąc to kształtuje, za pomocą politycznej siły, rzeczywistość, z której się wywodzi”⁷³. Werner i Espagne powołują się w swoich programowych tekstach na rozumienie kultury autorstwa Edgarda Morina i piszą o „zmiennym systemie komunikacyjnym, sytuującym indywidualną przestrzeń wydarzeń w ramach zinstytucjonalizowanej wiedzy, a przez to dokonującym stałej wymiany materii między jednostkami”⁷⁴. Tożsamość jednostek staje się kwestią niestabilną, płynną, zmienną i hybrydyczną; jest przedmiotem negocjacji, walką o znaczenie wewnątrz dyskursów, społecznych powiązań i sieci.

Zaprezentowany materiał archiwalny podnosi kwestię nadzwyczaj performatywnego charakteru tożsamości narodowej. Mimo nacjonalistycznej mobilizacji mas, stymulowanej przez wszechobecną propagandę, odbywający się podczas pierwszej wojny światowej transfer kulturowy miał charakter transnarodowy i jako taki opiera się skutecznie przypisywanym mu *post factum* eksplikacjom budowanym wokół pojęć narodowej lojalności lub też jej braku. Tożsamość ówczesnych elit opierała się w o wiele większym stopniu, niż byliśmy gotowi do niedawna przyznać, na międzynarodowej wymianie i interakcji. Bardzo łatwo wyobrazić sobie ich przywłaszczenie dla rozmaitych historycznych, politycznych czy etnicznych celów, choć możliwe jest też postępowanie odwrotne: zaakcentowanie indywidualnego, ogólnoludzkiego aspektu działań jednostek podróżujących, z wyboru lub przymusu, ponad kulturowymi i narodowymi granicami⁷⁵. Ich „transgresja” może okazać się poręczną kategorią analityczną dla opisu jednoczesnego przekraczania granic terytorialnych,

⁷² H. Mitterbauer *Acting in the Third Space. Vermittler im Spannungsfeld kulturwissenschaftlicher Theorien*, w: *Ver-rückte Kulturen*, red. V. Celestini, H. Mitterbauer, Stauffenberg Verlag, Tübingen 2003, s. 57.

⁷³ H. Böhme *Aufgaben und Perspektiven der Kulturwissenschaft*, w: *Kulturwissenschaften. Konzepte, Theorien, Autoren*, red. I. Därmann, Ch. Jamme, Wilhelm Fink, München, s. 40.

⁷⁴ M. Espagne, M. Werner *Deutsch-französischer Kulturtransfer*, s. 504.

⁷⁵ Ch. Von Zimmerman *Biographische Anthropologie. Menschenbilder in lebensgeschichtlicher Darstellung (1830-1940)*, Walter de Gruyter, Berlin, New York 2006, s. 37

politycznych, politycznych i społecznych⁷⁶. Nie narusza ona w żadnej mierze stabilności funkcjonujących reprezentacji i kolektywnych wyobrażeń, ale pozwala na pomyślenie i wypracowanie alternatywnych ram analitycznych dla inicjatyw podejmowanych przez poszczególnych aktorów transferu.

⁷⁶ M. Herren *Inszenierungen des globalen Subjekts. Vorschläge zur Typologie einer transgressiven Biographie*, *Historische Anthropologie* 13, 2005, s. 17.